

# Waszczyńska, Katarzyna

---

"Tradycja Mazowska, powiat ostrołęcki. Przewodnik subiektywny", Bernard Kielak, Warszawa 2008 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 20, 276-278

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Tradycja Mazowska, powiat ostrołęcki.**  
**Przewodnik subiektywny, oprac. Bernard Kielak,**  
**Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Warszawa 2008, 182 s.**

W wypadku recenzowanej publikacji określenia przewodnik oraz subiektywny nabierają szerszego znaczenia. Przewodnik nie oznacza tylko spisu ciekawych miejsc z opisem historyczno-etnograficznym, ale jest swoistą propozycją podróży przez dzieje powiatu ostrołęckiego, w czasie której niezwykle istotnymi stają się jej mieszkańcy – m.in. ludność kurpiowska i jej kultura. Podobnie jest z przymiotnikiem: subiektywny – oznacza on zarówno autorski wybór opisywanych miejsc, jak i dobór materiału źródłowego. Jest także związany z cechami indywidualnymi autora, posiadanej przez niego wiedzy (nie tylko historycznej i etnograficznej) oraz umiejętności jej wykorzystania i przekazania. To dzięki tym przymiotom autora lektura przewodnika jest ciekawa. Nie nuży czytelnika nadmiernością dat, faktów, nazw czy nazwisk – stanowi rzetelne kompendium wiedzy na temat opisywanego regionu. Od początku wiadomo też, że historia jest dla autora ważna. Już we wstępie przyznaje on: poszerzyłem część dotyczącą dziejów historycznych. Uważam, że zaczynają się one wcześniej, niż mówią o nich źródła pisane [...]. Wielu uczonych, regionalistów, dziennikarzy jeszcze w latach osiemdziesiątych XX wieku uważało, że tereny Puszczy Zielonej były pustką osadniczą, niezamieszkałą przez człowieka aż po wieki XIV-XV (s. 9).

Przytoczony fragment sygnalizuje jednak jeszcze inną cechę, która wyróżnia tekst Bernarda Kielaka – a jest nią chęć autora, by „odczarować” (choćby niektóre) znane fakty z życia mieszkańców powiatu tak, jak wspomniany wyżej jego brak zgody na „pustkę osadniczą” czy na kolejnych stronach kwestie dotyczące np. czółka – ubioru głowy kobiety (s. 44), rozróżnienia kieriec – pajak (s. 47) czy pisanek (s. 48). Autor nie poucza, ale „delikatnie” sygnalizuje, zwraca uwagę, że przejawy kultury, z którymi mamy współcześnie do czynienia, to pewnego rodzaju uproszczenia niemające wiele wspólnego z ich pierwotnym znaczeniem czy wykorzystaniem. Przykładem może być choćby następujący fragment:

Pisanki były rodzajem prezentu: dla dzieci – chrześniaków, dla narzeczonego itp. Dlatego też, mimo potocznej opinii, pisanek nigdy się nie święciło, bo stawały się później przedmiotem zabawy, a poświęconym przedmiotem bawić się nie wypada! (s. 48)

Użyte tu słowo „nigdy” oraz kończący zdanie wykrzyknik to nie krytyka, ale apel o refleksję.

Wracając do części historycznej (s. 20-26), możemy w niej prześledzić początki osadnictwa, losy ziemi ostrołęckiej i zamieszkującej tu ludności od średniowiecza po współczesność. W pewnym sensie dopełnieniem jest także fragment znajdujący się kilkanaście stron dalej pt. *Wartości niematerialne*, gdzie znalazły się informacje dotyczące nazewnictwa oraz herbów miast (m.in. Ostrołęki, Myszynca).

Z kolei w części poświęconej *Wolorom kulturowym i etnograficznym* (s. 34-64) znalazły się opisy charakterystycznych dla regionu układów osadniczych (miejskich, wiejskich, siedlisk drobnoszlacheckich), architektury drewnianej, krzyży

i kapliczek przydrożnych oraz twórczości ludowej. Ich uzupełnieniem są znajdujące się na końcu (s. 178-180) *Definicje – czyli podręczny słowniczek pojęć regionalnych*, gdzie zawarty jest 14 haseł (od barć po śparogi). Warto zwrócić uwagę na język opisu. Nie ma tu superlatywów, na które zezwala ujęcie subiektywne – wręcz przeciwnie – autor zdaje sobie sprawę, że „ziemia ostrołęcka nie jest bogata w zabytki szczególnej wartości”, ale zaraz dodaje, że „można znaleźć tu ślady dokumentujące życie i działania naszych przodków” (s. 34). Jednym słowem nie tyle wartość historyczna, artystyczna etc. opisywanych miejsc jest ważna, ile sentymentalna, pozwalająca na budowanie poczucia zakorzenienia i dumy z pochodzenia (ale oparta na racjonalnej wiedzy). Jednocześnie stara się spełnić zadanie, jakie wyznaczono serii „Tradycja Mazowska”, która jest „skierowana do mieszkańców poszczególnych powiatów”, by „poszerzać ich wiedzę ogólną o własnym miejscu zamieszkania oraz uwrażliwiać na namacalne ślady minionych wieków i tradycje lokalne” (s. 20).

Szczególnie interesującym dla mnie fragmentem jest ten dotyczący twórców ludowych (s. 50-64). Bernard Kielak przedstawia w nim piętnaście postaci i jedną rodzinę twórców ludowych, którzy znani są w regionie, a także poza nim. Są wśród nich osoby zajmujące się wycinankarstwem, plecionkarstwem, bursztyniarstwem, tkactwem, rzeźbiarstwem. W krótkich notkach biograficznych autor zawarł informacje dotyczące inspiracji, cech wyróżniających każdego z twórców, ich najlepszych prac oraz osiągnięć.

Rzeczywistą formę przewodnika ma dopiero część pt. *Przewodnik subiektywny po powiecie ostrołęckim* (s. 71-101) oraz opis tras wycieczkowych (dwie samochodowe, jedna rowerowa i jedna kajakowa – s. 117-124). Uzupełnieniem są zaś informacje turystyczne dotyczące promocji regionu i poszczególnych miejscowości (s. 104-106), muzeów i prywatnych placówek muzealnych oraz kolekcji (s. 106-110), wybranych imprez regionalnych, ale nie tylko folklorystycznych (s. 111-115), wreszcie adresy gospodarstw agroturystycznych (s. 125-126) i kilka przepisów potraw uznanych za regionalne (s. 127-128).

Tak skonstruowany tekst ma także swoją wersję anglojęzyczną (s. 135-166), co pozwala na poszerzenie grupy odbiorców przewodnika oraz wykorzystanie go w działaniach promocyjnych.

W przyjętej konwencji opracowania zwraca uwagę również jego strona ilustracyjna – fotografie znajdują się na większości stron, stanowiąc niejednokrotnie przerywnik albo dopełnienie tekstu. W ich odbiorze przeszkadzał mi jednak brak podpisów bezpośrednio pod zdjęciami. Umieszczenie ich pod koniec tekstu (s. 129-133) zmuszało do przerywania lektury i wertowania kolejnych stron w poszukiwaniu podpisu.

Przewodnik po powiecie ostrołęckim można czytać na różne sposoby. Na przykład od pierwszej do ostatniej strony – nazwałabym go monograficznym. Taka lektura przynosi uporządkowaną wiedzę na temat powiatu ostrołęckiego. Co prawda niektóre informacje powtarzają się w poszczególnych częściach, ale szybko okazuje się, że jest to zamierzone, bo pozwala utrwalić informacje, ale także niejednokrotnie je pogłębić. Poza tym ich powtórzenie związane jest z drugim sposobem, który można przyjąć przy czytaniu tej publikacji – mianowicie „na wyrywki”, zaczynając z dowolnego miejsca. Ja wybrałam lekturę tradycyjną – od

początku do końca – a czego się dowiedziałam? Przede wszystkim, że powiat ostrołęcki może poszczycić się odległą tradycją, w której istotną rolę odgrywała ludność kurpiowska jak i nie-kurpiowska (m.in. szlachecka); że ludność tę charakteryzowało m.in. poczucie więzi z ziemią ojców i to ono determinowało ich działania – począwszy od uczestnictwa w walkach zbrojnych po zaangażowanie w ruch regionalny; że powiat ostrołęcki ma również swój rys współczesności, i to nie tylko tej związanej z regionalizmem, chociaż na niej opierający swoją promocję. Znalazłam także szereg ciekawostek, jak np. tę, że nazwa miasta – Ostrołęka – znajduje się na Łuku Triumfalnym w Paryżu (s. 27); że nazwa miejscowości Łyse oznacza uroczysko (s. 65); że brat Zenon (budowniczy Niepokalanowa) nazywał się Władysław Żebrowski i urodził się we wsi Surowe (s. 74); że dwóm małym kurpiankom z Dąbrówki, Marcyni i Rozynie, ukazała się Matka Boska (s. 78) i wiele innych. Zainteresowany czytelnik może także rozpocząć własne poszukiwania literaturowe – ich początkiem może być chociażby zapoznanie się z 54 pozycjami zawartymi w bibliografii publikacji (s. 167-170). Znajdują się tu zarówno te najstarsze i najbardziej znane prace np. Adama Chętnika (1915), jak i te najnowsze np. Urszuli Kuczyńskiej (2004).

Myślę, że do lektury *Powiatu ostrołęckiego* Bernarda Kielaka sięgnę jeszcze wiele razy, do czego zachęcam także innych.

Katarzyna Waszczyńska